

Zgłosił kradzież, której nie było

Kilka godzin poświęcili policjanci na poszukiwania skradzionego samochodu skradzionego z parkingu pod ośrodkiem wypoczynkowym w miejscowości Bystre. Zdesperowany właściciel odkrył w niedzielny poranek, że samochodu nie ma w miejscu gdzie go zostawił i poprosił o pomoc Policję.

Wczoraj o godz. 5.40 policjanci zostali wezwani do jednego z bieszczadzkich ośrodków wypoczynkowych. Pracownik tego ośrodka powiadomił, że z parkingu został skradziony jego ford sierra, którego wartość wycenił na 1500 zł. Policjanci ustalili, że złodziej nie miał trudności z dokonaniem kradzieży samochodu, gdyż właściciel zostawił w nim uchylone szyby, a w środku były zarówno kluczyki, jak i dowód rejestracyjny z polisą ubezpieczeniową. Właściciel zostawił go na parkingu na dwa dni, które spędził na wycieczce z turystami ośrodka.

Podczas gdy policjanci prowadzili czynności zmierzające do ustalenia sprawcy kradzieży, w południe właściciel ponownie skontaktował się z dyżurnym leskiej komendy. Tym razem prosił o odwołanie poszukiwań, gdyż odkrył, że samochód z parkingu zabrała... jego żona, nie informując go o tym fakcie.

Informacja:
KPP LESKO
Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.